

KS. GRZEGORZ JAŚKIEWICZ

ZASADY PROKLAMACJI KERYGMATU WEDŁUG GRZEGORZA Z NAZJANZU

Homiletyka jest nauką teologiczną o kaznodziejstwie. Do połowy XX w. traktowano ją jako retorykę kościelną, zajmującą się głównie sztuką przemawiania, metodyką i sposobami głoszenia słowa Bożego. Dziś jest ona dyscypliną teologiczną – teologią kaznodziejstwa – która dokonuje naukowej refleksji nad istotą, celem, mocą zbawczą i elementami konstytutywnymi homilii, nad jej treścią i metodą. Specjalistyczne studia homiletyczne służą analizie i opracowaniu spuścizny oratorskiej wybitnych kaznodziejów czy mówców. Refleksje niniejsze będą próbą odkrycia prawideł i zasad ze złotego okresu kaznodziejstwa z pierwszych wieków chrześcijaństwa, które mogłyby warunkować także dziś, we współczesnej homiletyce skuteczność przekazu kerymatycznego¹. Kerygmat ten wiąże się z nauką Apostołów i całego Kościoła. Wskazówki dotyczące właściwego przekazu podaje Grzegorz z Nazjanzu, retor żyjący w IV w. Jego spostrzeżenia mogą stanowić cenną pomoc przy redakcji przemówień, kazań czy homilii.

Zagadnienia będące przedmiotem tegoż artykułu mają na celu stworzenie syntezy tych wypowiedzi Grzegorza, które nawiązywały do właściwego uprawiania sztuki słowa, na podstawie jego mów, określanych po łacinie jako *sermones*. Nie ulega wątpliwości, że ten wielki Doktor Kościoła wniósł wielki wkład w teorię kaznodziejstwa². Głoszenie słowa traktował jako zadanie bardzo poważne, wymagające wielkiego talentu³, a także wiary, wiedzy, kultury, pokory, prostolinijności, dojrzałości, stosowności.

- 1 E. Staniek, *Przygotowanie kaznodziei*, w: *Sługa Słowa*, W. Przyczyna (red.), Kraków 1997, s. 236 – 243.
- 2 K. Panuś, *Kaznodziejstwo*, w: *Encyklopedia Katolicka* t. 8, Lublin 2000, kol. 1307: Grzegorz z Nazjanzu kładł nacisk na odpowiedzialność za właściwe i wielostronne przygotowanie homilii, cenił elokwencję, umiał dostosowywać się do potrzeb i posługiwać się wszystkimi stylami stosownie do okoliczności, przedmiotu mowy i rodzaju słuchaczy; udoskonalił panegyryk, kazania liturgiczne i pogrzebowe; za ideał kaznodziejstwa uważał odrzucenie mądrości polegającej tylko na grze słownej i fałszywych antytezach.
- 3 *Oratio* 2, 35; w: J. M. Szymusiak, *Grzegorz Teolog. U źródeł chrześcijańskiej myśli IV wieku*, Poznań 1965, s. 267: Muszę teraz coś powiedzieć o głoszeniu słowa, gdyż zostawiłem na koniec to, co jest dla nas najważniejsze – mam na myśli głoszenie pięknego słowa Bożego, któremu się wszyscy w naszych czasach poświęcają. (...) Dla mnie bowiem jest to rzecz bardzo poważna, która wymaga wielkiego ducha.

Jak można zaobserwować z licznych wypowiedzi Teologa, pracę kaznodziejską traktował jako całkowite poddanie się natchnieniom Ducha Świętego. Swoją osobę pojmował w kategoriach instrumentu (ὄργανον): „Oby tylko mnie posiadał i prowadził, kierował moją ręką i umysłem, i językiem ku temu, co zgodne z Jego wolą i upodobaniem, a odwodził od rzeczy przeciwnych. Jestem narzędziem Bożym, i instrumentem rozumnym, który doskonały mistrz, Duch Święty, nastraja i w który uderza. (...) Więc wygłoszę kazanie i będę ćwiczył sztukę mówienia. A nie jestem takim gadułą, bym się rwał do mówienia, bo otrzymałem łaskę ciszy; ani takim milczkiem, i nieukiem, bym – kiedy czas na mowę miał zamykać usta. Po prostu zamykam i otwieram je na rozkaz Najwyższego Umysłu, Słowa i Ducha, które jedną mają naturę i boskość”⁴.

Przytoczony fragment, zakładając ingerencję Boga w dzieło przepowiadania, ubogacony zostaje spostrzeżeniem, że każde kazanie (λόγος) jest okazją do przykładania się (φιλοσοφῆσω) do sztuki mówienia, celem głębszego wyjaśnienia Słowa Bożego⁵.

Kaznodzieja, gdy głosi kazanie, zwłaszcza o tematyce apologetycznej czy kerygmatycznej, winien wierzyć w asystencję Ducha Świętego⁶. Zaświadczał o tym Grzegorz głosząc w dniu Pięćdziesiątnicy następujące słowa: „A co się tyczy spraw Ducha, niech mi Duch Święty przybędzie na pomoc i da mi wymowę, jakiej pragnę, a jeżeli już nie tak wielką, to przynajmniej na miarę tej chwili”⁷.

Był to rodzaj modlitwy, z której biła wiara we wszechmoc i natchnienie Ducha Świętego. Skuteczność oddziaływania kazania była rezultatem działania Trzeciej Osoby Boskiej oraz – jak przyznał w jednej z mów Grzegorz – efektem ciężkiej pracy wkładanej w jego przygotowanie⁸.

Próbę rekonstrukcji pracy twórczej autora 45 mów, uchodzących za piękne homilie⁹, wzorowe pod względem formy, można rozpocząć od stwierdzenia, że Grzegorz dbał o ich zwięzłość i komunikatywność. „Postaram się wszystko ująć w niewielu słowach (διὰ βραχέων), by to, co powiem, było przejrzyste. (...) Nie chcę, by myśli

4 *Oratio* 12, 1; w: Święty Grzegorz z Nazjanzu, *Mowy wybrane*, S. Kazikowski, (red.) Warszawa 1967, s. 159.

5 *Oratio* 39, 2; *Mowy wybrane*, s. 426: Czy nie zostaliście podniesieni z ziemi? Czy nie stoicie wyprostowani, podniesieni wyraźnie przez mój głos i naukę? I jeszcze bardziej się wyprostujecie, gdy Słowo Boże dobrą drogą poprowadzi moje słowa.

6 *Oratio* 29, 1; *Mowy wybrane*, s. 312: Ponieważ zaś stawiać zarzuty nie jest niczym nadzwyczajnym, bo to bardzo łatwo, i zrobi to każdy, kto zechce, obowiązkiem człowieka uczciwego i mającego swój rozum, jest wystąpić ze swoim zdaniem. Może wówczas ufać opiece Ducha Świętego, któremu oni czci odmawiają, my zaś pokłon składamy.

7 *Oratio* 41, 5; *Mowy wybrane*, s. 467 – 468.

8 *Oratio* 42, 12; Grzegorz Teolog, s. 385: Czy widzicie, jak łagodnie język przeciwników, jak wrogowie boskości Syna i Ducha Świętego zostawiają nas w spokoju? I to jest dziełem Ducha Świętego, i to jest owocem mojej orki.

9 F. Trisoglio, *Gregorio di Nazianzo*, w: *Dizionario di omiletica*, M. Sodi, A. M. Triacca (red.), Torino 1998, s. 668: Nella sua attività sacerdotale ed episcopale fu omileta. Come scrittore lo fu invece in uno stile intimamente personale, in accordo con quella sua anima vibrante di sentimento e lucidissima di ragionamento che lo staglia nettissimo in tutta la cristianità greca. Parlò ai fedeli in chiesa, ma soprattutto agli uomini fuori di chiesa: le sue omelie si fecero bandi a largo e potente respiro contro la persecuzione politica di Giuliano, contro la perversione eretica di ariani e apollinaristi, contro la meschinità di tanti ecclesiastici. Si

rozpraszały się w długich mowach tak jak woda, która nie mieści się w kanale, lecz występuje z brzegów i rozlewa się po równinie¹⁰.

Wypowiedź ta stawia autora w szeregu mówców troszczących się o piękną formę przepowiadania¹¹. Był on zwolennikiem jasności i przejrzystości kazania (εὐσύνοπτα λεγόμενα) oraz przeciwnikiem błędu, który w homiletyce nosi nazwę wielosłowie¹². Opisał go już św. Paweł określając terminem κενοφωνία (1 Tm 6, 20; 2 Tm 2, 16)¹³. Grzegorz w celu uniknięcia tego błędu proponuje w niewielu słowach skoncentrować się na tym, czym coś jest, niż mówić czym coś nie jest. Przytacza przy tej zasadzie następujący przykład: „Ten zaś, kto mówi, czym rzecz jakaś nie jest, a milczy, czym jest, postępuje podobnie jak ten, który pytany, ile jest dwa razy pięć, odpowiada, że to nie jest dwa, ani trzy, ani cztery, ani pięć, ani dwadzieścia, ani trzydzieści, ani też – by krótko powiedzieć żadna jakaś liczba, będąca poniżej dziesięciu lub pomiędzy wielokrotnościami dziesięciu – a nie powie, że to jest dziesięć, i nie zadowoli myśli pytającego się o to, co bada. Bo o wiele łatwiejszą jest rzeczą i krótszą na podstawie tego, czym coś jest, objaśnić, czym coś nie jest, aniżeli przez odrzucenie, czym coś nie jest, wykazać, czym jest. Chyba to dla każdego jest jasną rzeczą¹⁴.”

Przy opisywaniu formy przekazu kerygmaticznego wyraźnie zaznacza, aby pozytywnie określać istotę rzeczy¹⁵. Uniknie się w ten sposób zbędnych rozważań, które najczęściej nic nie wnoszą a polegają na wymijającym dawaniu odpowiedzi. Teolog w swoich mowach unikał omawianego wielosłowie.

Przy wyjaśnianiu prawdy wiary krytykował błędy herezjarchów, stwierdzając wobec wszystkich, że ich przyczyną była luka w wykształceniu: „To trzeba wiedzieć, to wyznawać, przy tym się zatrzymać i tego bronić, a długie gadanie (πολλήν φλυαρίαν) i pospolite czcze wymysły słowne (τὰς βεβήλους κενοφωνίας τῶν λόγων) odsyłać do tych, co czasu dość na to mają¹⁶.”

Z wielosłowiem (τὰς βεβήλους κενοφωνίας τῶν λόγων) może łączyć się synonimiczny termin oznaczający pustosłowie (πολλήν φλυαρίαν)¹⁷, przed którym także Grzegorz

proiettò con tutto il cuore nelle sue trattazioni, convincendo con la precisione nelle idee e affascinando con un'arte espressiva che fece subito dell' Anastasia il cuore culturale e religioso di Constantinopoli. Indole drammatica, raccolse nelle sue parole le inquietudini e le contraddizioni di contemporanei e posteri, e le sublimo, rasserenandole nelle certezze dell'ortodossia e nell'ardore dell'unione con Dio.

10 *Oratio* 29, 1; Mowy wybrane, s. 313.

11 F. Drączkowski, *Informacja w służbie kerygmatu*, w: *Kerygmat – informacja i inicjacja*, W. Świerżawski (red.), Sandomierz 2000, s. 30 – 42.

12 W. Pazera, *Dominacja problematyki moralnej w polskim kaznodziejstwie międzywojennym*, Częstochowa 1988, s. 8 – 9.

13 R. Popowski, *Wielki słownik grecko – polski Nowego Testamentu*, s. 355: pustosłowie, czcze gadanie.

14 *Oratio* 28, 9; Mowy wybrane, s. 292.

15 F. W. Norris, *Faith gives fullness to reasoning. The five Theological Orations of Gregory Nazianzen*, Leiden, New York, København, Köln 1991, s. 41. Gregory refuses to say only what God is not; he rejects a via negativa. Any speaker must eventually say what the subject is (*Oratio* 28, 9).

16 *Oratio* 32, 5; Mowy wybrane, s. 367.

17 Z. Abramowiczówna, *Słownik grecko – polski*, Warszawa 1958 – 1965, t. 4, s. 541: 1. brednia, banialuki, głupstwo, niepoważne zachowanie się, bzdury.

przestrzegał. Wartości jego mów polegały m. in. na metodycznym i systematycznym ujmowaniu zagadnienia¹⁸.

Grzegorz zwraca się bezpośrednio do słuchaczy, aby w kilku zdaniach osiągnąć zamierzony cel i nie zgubić wątku. Tak np. chcąc wyzwolić u urzędników miłosierdzie mówi: „Dlatego mowa moja do ciebie będzie krótka i treściwa”¹⁹.

Zasada ta ma służyć temu, aby nie wchodzić w szczegóły, gdy jest to zbędne a w ten sposób nie utracić toku mowy.

Mowy swe dostosowywał do okoliczności i tematyki. W wypowiedziach unikał trywialnych słów, zwłaszcza przy zwalczaniu u wiernych złego postępowania. Najprawdopodobniej dbał, aby miały one odpowiedni religijny charakter i stosowność. Wniosek ten można wysnuć na podstawie jego słów: „Chciałbym powiedzieć nawet coś śmielszego, lecz oszczędzam ostrzejszych słów przez uszanowanie dla tego dnia. Zresztą nie tego oczekują ode mnie męczennicy, a moje przemówienie jest bardziej odpowiednie i liczy się z tematem”²⁰.

Grzegorz podaje przy tym spostrzeżeniu ogólną regułę, iż nie należy używać śmiesznych i ostrych słów – w zależności od charakteru wypowiedzi. Nie brakowało mu wprawdzie ostrych sformułowań wobec sofisty, polemisty, intryganta czy arianina. Po przedstawieniu rzeczowych dowodów na przekorne myślenie i wywody tego ostatniego, Grzegorz zdobywa się na drastyczne sformułowanie pytania: „Czemu nie uciszysz bólesci porodowych twej gęby?”²¹.

W sposób niedościgniony, a zarazem wyważony, godny chrześcijanina tępił tych, co uprawiali błędną dialektykę i posługiwali się sylogizmami: „Teraz niech wejdzie w ruch twoja [ulubiona] dialektyka! Wywijajmy procami i snujmy sylogizmy! Czy niezrodzony w ogóle, czy zrodzony? Jeżeli niezrodzony, to istnieją dwa byty nie mające początku. Jeżeli zaś zrodzony, to wprowadzaj nową dystynkcję: albo z Ojca, albo z Syna. Jeżeli z Ojca, to mamy dwóch synów i braci. Wymyśl mi nawet bliźnięta, jeśli masz ochotę, albo jednego starszego, drugiego młodszego, skoro tak usilnie trzymasz się rzeczy cielesnych. Jeżeli zaś z Syna, to nawet pojawił się nam, powiada [nasz przeciwnik], wnuk Boga. A czy może być coś bardziej niedorzecznego niż takie twierdzenie? To więc wymyślają ludzie mający dość rozumu, by zła się dopuszczać, a nie mający chęci do pisania tego, co dobre”²².

W laudacji pogrzebowej na cześć swojej siostry świadomie unika kunsztu i elegancji stylu mając na uwadze zmarłą, której piękność polegała na prostocie: „Porzucę wykwintność i elegancję stylu, ponieważ ta, która jest przedmiotem naszej mowy, sama unikała sztucznych ozdób, a jej piękność polegała na prostocie”²³.

Aprobując ozdobne elementy stylu (*γλαφυρόν και κομψόν*) porzuca je w niektórych przypadkach. Takim wymogiem jest wzgląd na drugiego człowieka bądź powaga chwili.

18 M. Simon, *Cywilizacja wczesnego chrześcijaństwa I – IV w.*, Warszawa 1979, s. 322.

19 *Oratio* 17, 8; Mowy wybrane, s. 206.

20 *Oratio* 11, 5; Mowy wybrane, s. 157.

21 *Oratio* 27, 9; Mowy wybrane, s. 281.

22 *Oratio* 31, 7; Mowy wybrane, s. 348.

23 *Oratio* 8, 3; PG 35, 792: Ἐπεὶ δὲ ἱκανῶς ὑπὲρ τούτων ἀπολελογήμεθα καὶ ἀναγκαῖον ἡμῖν αὐτοῖς ἀπεδείξαμεν ὄντα τὸν λόγον φέρε προσβῶμεν ἤδη τοῖς ἐγκωμίοις, τὸ μὲν περὶ τὴν λέξιν γλαφυρόν καὶ κομψὸν διαπτύσαντες (ἐπειδὴ καὶ ἀκαλλώπιστος ἢ ἐπαινουμένη, καὶ τοῦτο κάλλος αὐτῇ τὸ ἄκοσμον); Grzegorz Teolog, s. 305.

Ze wspomnianej laudacji dowiadujemy się, że homilia uwzględniała także elementy strukturalne. Grzegorz stwierdza: „Więcej jednak szczegółów pominąłem, by zachować proporcję mowy i by nie wydawało się, iż nie znam granic w pochwałach”²⁴. Struktura mowy miała służyć dobru formy. Grzegorz zalecał skupianie uwagi na temacie. Homilia nie może być wielowątkowa i wielotematyczna²⁵. Nawet gdy pozwolił sobie na dygresję, szybko wracał do tematu, a za uzasadnienie można przyjąć jego tłumaczenie: „bym nie przebrał miary o tym mówiąc, i nie nasunął komu przypuszczenia, że raczej zmierzam ku czemu innemu niż ku temu, po co żeśmy się tu zesłali”²⁶. Autor zachowując proporcje, starannie opracowywał mowy, aby spełniały wszystkie wymogi retoryczne²⁷. Miał na uwadze także ich odpowiednią długość: „A mowa moja będzie zarazem najpełniejsza i najzwięźlejsza, aby ani dostatkami nie zasmuciła, ani nie była nieprzyjemna z powodu przesytu”²⁸.

Zwięzłość ta ma być zaletą formy, ale nie oznacza ubóstwa treści. Cytowany fragment został powtórzony w kazaniu wielkanocnym. Grzegorz dopuszczał powtórzenia, co zasadniał dwojako. Ze względu na piękno tematyki²⁹, oraz z konieczności utrwalenia konkretnych prawd Bożych w umysłach słuchających³⁰.

Na marginesie warto zaznaczyć, że mistrzostwo stylu, wyważony ton mowy, systematyka, jasność pojęć i erudycja wyróżniały Grzegorza. Dystansował tymi walorami swoich przeciwników, do tego stopnia, iż musiał zniżać się do ich poziomu, co stwierdził w słowach: „Ponieważ zaś dotychczas dyskutowałem z tobą o tych sprawach bardzo skromnie, pozwól, że pomówię głębiej i z większym polotem”³¹.

Słowo służyło nawróceniu i wierze zwłaszcza w odniesieniu do tych, którzy pobłądzili. *Kerygmat* był dla niego podstawą wszelkiego przepowiadania³². Ten *kerygmat*

24 *Oratio* 8, 19; Grzegorz Teolog, s. 312.

25 H. Simon, *Kazanie biblijne. Teoria przepowiadania Bruno Drehera (1911 – 1971)*, Opole 1995, s. 109.

26 *Oratio* 4, 6; Mowy wybrane, s. 67.

27 G. Bosio, E. dal Covolo, M. Maritano, *Introduzione ai padri della chiesa. Secoli III e IV*, dz. cyt., s. 355: Il successo di uno scrittore nell'antichità si misurava in modo molto semplice: se questi diventava oggetto di insegnamento nelle scuole, se i suoi scritti entravano a fare parte del „canone” di modelli su cui i giovani esercitavano il loro ingegno e da cui imparavano lingua e stile, ciò significava la sua definitiva consacrazione nell'Olimpo dei grandi letterati. I Discorsi del Nazianzeno ebbero questa sorte. Accompagnati da un vasto corpus di scholia, che testimoniano come fra il VI e il X secolo generazioni e generazioni di studenti di retorica abbiano avuto fra i loro testi le pagine di Gregorio, furono anche ben presto tradotti, il che costituisce un'ulteriore cartina al tornasole per comprovare l'alta considerazione in cui erano tenuti.

28 *Oratio* 38, 6; Mowy wybrane, s. 418.

29 *Oratio* 39, 11; Mowy wybrane, s. 430: Jeżeli zaś obecna mowa będzie zawierała coś z rzeczy już przedtem powiedzianych, niech się temu nikt nie dziwi, gdyż nie tylko będę mówił to samo, lecz i o tym samym, choć z twogi zamiera i język, i rozum, i myśl, kiedy mówię o Bogu. I wam życzę tego samego uczucia, które jest chwalebne i błogosławione.

30 *Oratio* 20, 10; Mowy wybrane, s. 224: Raz po raz te same słowa przytaczam, obawiając się twojej tępoty i drewnianego umysłu.

31 *Oratio* 33, 11; PG 36, 228: Ἐπεὶ δὲ μικροπρεπῶς διελέχθην σοι περὶ τούτων, φέρε, φιλοσοφῶσα καὶ μεγαλοπρεπέστερον. Mowy wybrane, s. 389.

32 Por. H. Simon, dz. cyt., s. 32.

pierwotnego Kościoła, także z uwzględnieniem jego formy, winien być treścią i modelem dla naszego kaznodziejstwa³³.

Grzegorz umiejętnie łączył teologię z retoryką. Nie pozwalał jednak, by myślenie filozoficzne zdominowało poznanie oparte na wierze³⁴. Zauważył niebezpieczeństwo, że zagrożeniem dla wiary mogłoby być także przecenianie formy utworów oratorskich³⁵. Poleganie jedynie na retoryce może odciągnąć od prawdy, bądź ją zdeformować. Prawdy nie mogą zastąpić ozdobniki stylu wymowy. Natomiast brak stosownej formy niszczy kulturę słowa i jest czymś niewychowawczym: „Nie mam zwyczaju podawać nauki w sposób niekulturalny (ἀπαιδέυτως): nie rzucam się na przeciwnika z obelgami, jak to sobie pozwala większość polemistów, którzy zamiast naukę zwalczać, zwalczają ludzi, a często zdarza się, że ukrywają słabość swoich argumentów pod zastoną takich obelg. Postępują jak mątwą, o której się mówi, że wydziela czarną ciecz przed siebie, by się ukryć przed napastnikiem lub by sama polować mogła dzięki tej zastonie”³⁶.

Kolejną zasadą dotyczącą formy przekazu kerygmatycznego jest postulat Grzegorza, aby nie posługiwać się obelgami (ταῖς ὕβρεσι). Warto zauważyć, że zastosował tu porównanie z mątwą. Widzi stosowność posługiwania się metaforą, choć jest ostrożny w stosowaniu jej do dogmatów³⁷.

Zasada złotego środka staje się zawsze uniwersalną przy głoszeniu Słowa Bożego: „Takie są moje zasady w tej dziedzinie i taką regułę stawiam wszystkim duszpastrom i sługor. Słowa Bożego: nie drażnić ostrością, nie rozzuchwalać ustępliwością. Po prostu zachować piękne formy wymowy w nauce o wierze, bez wykroczenia poza granice umiarkowania ani w jednym kierunku, ani w drugim”³⁸.

Pięknie brzmiące formy wymowy (εὐλόγους εἶναι περὶ τὸν λόγον) mają służyć za narzędzie ewangelizacji³⁹. Słowa te zostały wypowiedziane w mowie pożegnalnej do ojców soboru.

Grzegorz czcił Boga poprzez swoje mowy⁴⁰, chociaż lojalnie informował, że wypowiedzieć Go jest rzeczą niemożliwą⁴¹. Ozdobność jego stylu powiązana z prawdą objawioną zdominowała wiedzę i wymowę ówczesnego władcy⁴², z którym zmagał

33 V. Schurr, *Kerygmat i dogmat*, Concilium 1 – 10 (1965/1966), s. 178 – 183.

34 T. Dzidek, *Mistrzowie teologii*, Kraków 1998, s. 81.

35 *Oratio 19*, 10; Mowy wybrane, s. 213: Wy, którzy oddajecie się nauce i wymowie, nie ufajcie za bardzo wymowie i nie bądźcie zbyt mądrzy, nawet ponad rozum; nie pragnijcie zwyciężać we wszystkim bez względu na uczciwość, lecz przyjmijcie nieraz i klęskę – w sposób szlachetny. Oddajcie Słowu swoje słowo, uczynicie wykształcenie orężem sprawiedliwości, nie śmierci.

36 *Oratio 42*, 12; Grzegorz Teolog, s. 385.

37 *Oratio 31*, 31 – 32; Mowy wybrane s. 362.

38 *Oratio 42*, 13; Grzegorz Teolog, s. 386.

39 J. M. Szymusiak, *Grzegorz Teolog*, dz. cyt., s. 169: Kiedy przeciwnicy zarzucają mu, że przynosi helleńską sztukę retoryki do świętej teologii, Grzegorz głośno wyznaje, że gdyby miał moc czynienia cudów jak rybacy galilejscy, to by tak samo jak oni zaniechał ozdób i techniki krasomówstwa. Ponieważ jednak posiada tylko język, nie waha się oddać go na usługi wiary.

40 *Oratio 4*, 6; Mowy wybrane, s. 67.

41 *Oratio 28*, 4; Mowy wybrane, s. 288.

42 *Oratio 4*, 3; Mowy wybrane, s. 65: Albowiem w dowód wdzięczności złożę Bogu w ofierze mowę, świętszą i czystszą od wszelkiej rozumu pozbawionej ofiary; złożę ją nie na wzór

się wykształcony w Cezarei Kapadockiej, Palestyńskiej, Aleksandrii i Atenach – retor z Nazjanzu⁴³. Wobec Juliana Apostaty powiedział, że: „boi się argumentów bezbożności, czerpiących jego zdaniem swą siłę z ozdobności stylu wymowy, a nie z poznania prawdy czy z rozważań, od których jeszcze trudniej nas powstrzymać, niż przeszkodzić w wyznawaniu Boga tym, którzy posługują się językiem. A przecież razem z innymi rzeczami składamy w ofierze i mowę, podobnie jak własne życie, ilekroć i w ten sposób zajdzie potrzeba walczyć o prawdę”⁴⁴.

Nad subtelność, świetność sposobu mówienia (τῆς λέξεως) Grzegorz jak zdaje się wynikać z narracji tekstu, przedkładał prawdę (ἀληθεία). Piękno stylu nie może jednak zastąpić prawdy. Podporządkowywał jej nie tylko mowę (τὸν λόγον), ale uważał, że za nią należy nawet oddać życie (τὰ σώματα). Trzeba czasem zrezygnować z ozdobności mowy, jeżeli istnieje ryzyko zamazania prawdy. Prawdę o której mówił Teolog i którą przekazywał wszystkim ludziom można określić jako *kerygmę*⁴⁵. Jest ona medytacją o zbawieniu i winna stanowić osnowę homilii⁴⁶.

Grzegorz pragnął, aby prawda cieszyła się wolnością w nauczaniu. Chrześcijanie nie powinni być pozbawieni kultury słowa⁴⁷. Zabiegał o nią i zdawał sobie sprawę z jej skuteczności, nawet w zwrocie do Juliana, cesarza: „Dobrze wiem, że moje mowy już od dawna cię ujęły. Jeżeli bowiem nie mógłbym ufać czemu innemu, to przynajmniej samym mowom, które cię łatwo zawsze prowadzą do dobrego, czy to idziesz na czele, czy idziesz za kimś. (...) Ty już dałeś zapłatę za moje mowy, jakąkolwiek dałeś, a one ci dają i przyprowadzają biednych, cały zastęp kapłanów, gromadę mnichów, których nie trzymają na ziemi żadne więzy i którzy posiadają tylko swe ciała, i to niezupełnie. (...) Ich oszczędź albo całkiem oddaj Bogu”⁴⁸.

zbrodniczych Juliana mów i bredni, i jeszcze bardziej zbrodniczych ofiar, których wystawność i siła była siłą bezbożności, i niemądra, że tak ją nazwę, mądrością, bo przecież cała siła i wiedza tego świata błąka się w ciemnościach i daleko odbiega od światła prawdy. A ta wiedza jest taka, i u takich w posiadaniu, i takie zbiera plony, jak siano szybko schnące, i jak trawa zielona, szybko więdnąca i odchodząca razem z tymi, którzy ją na świat wydali, ginącymi jak echo i sławniejszymi z powodu upadku aniżeli z powodu bezbożności.

43 R. R. Ruether, *Gregory of Nazianzus. Rhetor and Philosopher*, dz. cyt., s. 156: Rhetoric in the ancient world was simultaneously a science, an art., an ideal of life, and the pillar of classical education and culture. To speak of Gregory as rhetor is essentially to say that he was very much the product of this whole system. Rhetoric formed his education, moulded his literary style, and gave him the oratorical tools to fight his enemies, praise his friends, and enhance his daily correspondence.

44 *Oratio* 4, 5; PG 35, 536: ἀλλὰ τοὺς ἐλγχοὺς τῆς ἀσεβείας φοβούμενος, ὡσπερ ἐν τῇ κομψείᾳ τῆς λέξεως τὴν ἰσχυρὴν ἔχοντας, ἀλλ' οὐκ ἐν τῇ γνώσει τῆς ἀληθείας καὶ τοῖς ἐνθυμήμασι, ὧν ἐπισχεῖν ἡμᾶς ἀδυνατώτερον ἢ τὸν Θεὸν ὁμολογεῖν γλώσσα ἔχοντας· ἐπεὶ καὶ τοῦτο μετὰ τῶν ἄλλων ἱερούργουμέν τὸν λόγον, ὡσπερ τὰ σώματα, ἥνικα ἂν καὶ τοῦτοις ἀγωνίζεσθαι δεῖη περὶ τῆς ἀληθείας; Mowy wybrane, s. 66.

45 *Oratio* 23, 12; Mowy wybrane, s. 260: To więc starałem się rozważyć dla was, żeby wam przekazać naukę, a nie dla dysputy retorycznej – na sposób rybaków, a nie Arystotelesa; w sposób duchowy, a nie podstępny; jako kapłan, a nie mówca publiczny, by przyjść z pomocą, a nie popisywać się retoryką, byście dowiedzieli się, że my to samo myślimy, co wy, którzy przeciwko nam publicznie występujecie, i wykrzykujecie, i w tym jednym zgadzacie się, że jedno mamy natchnienie i jedną myśl.

46 E. Simons, *Kerygma*, w: *Sacramentum mundi*, K. Rahner (red.), New York 1968, s. 247.

47 *Oratio* 4, 100 – 101; Mowy wybrane, s. 102 – 103.

48 *Oratio* 19, 16; Mowy wybrane, s. 216 – 217.

W opinii Grzegorza każda mowa posiadała swój cel⁴⁹. Miała się przyczynić bądź do poprawy innych, bądź dla duchowego dobra wiernych. Daleka od tonu mentorskiego posiadała wielką siłę perswazji. Grzegorz cenił sobie kaznodziejstwo i bardzo je umiłował, czego dał dowód w słowach: „Jedynie sztukę słowa zatrzymuję, ja, sługa Słowa, i nigdy z własnej woli nie odstąpiłbym tego skarbu. Szanuję go i pielęgnuję, a rozkoszuję się nim więcej niż wszystkimi innymi przyjemnościami razem wziętymi, jakimi ludzie się cieszą”⁵⁰.

Jako mnich wyrzekł się wszystkiego z wyjątkiem sztuki słowa (τοῦ Λόγου), którą uważał za najskuteczniejsze narzędzie dla triumfu Słowa Bożego⁵¹. Ubolewał, używając gry słów, że niektórzy kapłani ją wypaczali i eliminowali z przekazu prostą i naturalną pobożność (τὴν ἀπλὴν καὶ ἄτεχνον ἡμῶν εὐσβειαν), zastępując ją pobożnością sztuczną (ἔντεχνον πεποιθήκασιν). Do sakralnej proklamacji słowa wprowadzili uliczne, publiczne formy dla własnej chwały, dla przypodobania się innym (τι καινὸν εἶδος ἀπὸ τῆς ἀγορᾶς)⁵².

W nauczaniu ministerialnym Grzegorz polecał dbać o przekaz treści dotyczący głównie sfery ducha i strony wewnętrznej⁵³. Refleksje Grzegorza sprowadzały się m. in. do stwierdzenia, że *aby kerygmat* mógł osiągnąć swój cel powinny być spełnione pewne wymogi⁵⁴ i to ze strony osób głoszących go jak i słuchających⁵⁵.

Osobom świeckim, w mowie noszącej w przekładzie tytuł „Zachowanie umiaru w dyskusjach” (Περὶ τῆς ἐν διαλέξεισιν εὐταξίας...) poleca: „Nie wszyscy przemawiajmy,

49 *Oratio* 29, 1; Mowy wybrane, s. 313: „A ponieważ każda mowa ma podwójny cel, mianowicie najpierw umocnić własne poglądy, a potem obalić przeciwnie, tak i ja najpierw wyłożę moją naukę, następnie spróbuję zwalczyć poglądy przeciwników.

50 *Oratio* 6, 5; Mowy wybrane, s. 137.

51 Św. Grzegorz z Nazjanzu, *Mowy wybrane*, dz. cyt., s. 134.

52 *Oratio* 36, 2; Mowy wybrane, s. 407: Nie jestem też człowiekiem okazałym i ujmującym, ani kimś, kto pochlebstwem wykrada życzliwość dla siebie; a takich dzisiaj widzę wielu pośród tych, którzy zapewniają, że należą do stanu kapłańskiego. To oni z naszej prostej i naturalnej pobożności uczynili pobożność sztuczną, z rynku do świątyń wprowadzili nowy jakiś rodzaj światowej wymowy, i z teatrów do tych świętych obrzędów, zakrytych przed oczyma tłumu; tak że teraz, jeśli można to śmiało powiedzieć, są dwie sceny, które o tyle od siebie się różnią, że jedna jest dostępna dla wszystkich, druga zaś dla niektórych, że jedna jest przedmiotem śmiechu, druga – czci, że jedną nazywa się teatralną, tę drugą zaś – duchową.

53 *Oratio* 4, 114; Mowy wybrane, s. 108: My bowiem mało troszczymy się o to, co polega na wyglądzie i na ostentacji. Więcej pracy zadajemy sobie, zabiegając usilnie o to wszystko, co jest wewnątrz człowieka i pragniemy pociągnąć widza i słuchacza ku temu, co się pojmuje na sposób duchowy, gdyż w ten sposób lepiej wychowujemy ogół ludzi.

54 F. Drączkowski, *Kerygmat pisemny w teorii i praktyce Klemensa Aleksandryjskiego*, dz. cyt., s. 28 – 42.

55 *Oratio* 3, 1; Mowy wybrane, s. 59: We wstępie mowy Grzegorz skarży się na brak dyspozycji wiernych, i małą frekwencję: „Jakżeż możecie, przyjaciele i bracia, tak opieszale stawiać się na moje kazania, skoro tak gwałtownie ściągaliście mnie z mojej twierdzy, czyli z pustelni, którą ponad wszystko ukochałem, jako towarzyszkę w dążeniu do Boga, a jako tę, która z człowieka czyni Boga, niezwykle cenilem i uczynilem z niej przewodniczkę całego życia? (...) [Wygląda to tak] jak gdybyście chcieli raczej zwalczyć moje poświęcenie się Bogu, niż coś z tego zyskać! Zaiste, i to wypada mi powiedzieć: Stałem się dla was ciężarem, zanim skosztowaliście mej nauki i zanim zdążyłem przedłożyć wam próbkę. I to jest uderzające!”

choć każdy rwie się do głosu. Nie wszyscy bądźmy apostołami, nie wszyscy prorokami, ani nauczycielami. Wielką jest rzeczą o Bogu mówić? Tak, ale większą jest siebie oczyścić dla Boga, albowiem mądrość nie wejdzie w duszę przewrotną⁵⁶.

Warunkiem nauczania świeckich jest omawianie kwestii duchowych w odpowiednich okolicznościach miejsca i czasu: „Jeśli znasz się na rzeczy, odpowiedz bliźniemu, a jeśli nie, rękę twą połącz na ustach. O ileż więcej odnosi się to do tych, co ochotni są do nauczania! Jeśli chwila po temu odpowiednia, nauczaj; jeśli nie, pohamuj język, a otwórz uszy. Rozmyślaj o rzeczach Bożych, ale trzymaj się wewnątrz pewnych granic. Mów o sprawach duchowych (Φθέγγου μὲν τὰ τοῦ Πνεύματος) i, jeśli to możliwe, o niczym innym⁵⁷.

W innej mowie wydaje się, że paralelne uwagi Grzegorza można odnieść tak do przekazu kerygmatycznego urzędowego jak i głoszonego bez mandatu Kościoła. Dotyczą one prostolinijności i stosowności: „Trzeba bowiem w istocie starać się poznać Boga, i kiedy uchycimy odpowiednią chwilę, zastanawiać się nad prostolinijnością nauki o Bogu (...). Dlatego nie sprzeciwiam się, by ktoś ciągle o Bogu pamiętał, lecz nie jestem za tym, by o teologicznych kwestiach bez przerwy rozprawiał; ani też nie uważam za rzecz niegodziwą rozprawiania o rzeczach teologicznych, tylko czynienie tego nie w porę; ani też nauczania o tych rzeczach nie potępiam, tylko nieprzestrzeżenie miary w tym kierunku⁵⁸.

Rozważanie, wyrokowanie, objaśnienie dotyczące nauki o Bogu (κρίνειν θεολογίας εὐθύτητα) wiąże się z poznaniem Boga (καὶ γινῶναι θεόν), i stosownym czasem czy miejscem do nauczania (καιρόν). Rozprawianie o problemach teologicznych winno się łączyć z pogłębioną wiarą i przekonującym świadectwem. Nauka o Bogu może być także przekazywana przez milczenie. Możliwość tę wyjaśnia Grzegorz w przekonujący sposób: „Przyjmijcie, że pobożność polega nie na ciągłym mówieniu o Bogu, ale na uczczeniu Go milczeniem. Język bowiem nie kierowany rozumem zawodny jest dla ludzi; i bądźcie przekonani, że zawsze bezpieczniej jest słuchać niż mówić, tak że w rezultacie słodsza jest rzeczą uczyć się aniżeli nauczać o Bogu. Dokładniejsze badanie tych rzeczy zostawcie włodarzom słowa Bożego, sami zaś w niewielkim tylko stopniu uprawiajcie pobożność w zakresie słowa, w większym zaś stopniu okazujcie pobożność w czynach, raczej w zachowaniu przykazań niż w podziwianiu prawodawcy⁵⁹.

Po raz kolejny, nawet przy analizie tekstów dotyczących formy przekazu Słowa Bożego można zaobserwować, że Grzegorz dawał pierwszeństwo *kerygmatowi* czy *nu*, polegającemu na zachowaniu przykazań. Gorliwość chrześcijan w zakresie słowa winna przeradzać się w pobożność w czynach (αὐτοὶ δὲ λόγῳ μὲν εὐσεβοῦντες ὀλίγα, ἔργῳ δὲ πλείονα). Na początku trzeciego tysiąclecia chrześcijanom warto rozważyć czy świadectwo nie jest lepsze od potoku słów „lichych teologów⁶⁰.

56 *Oratio* 32, 12; *Mowy wybrane*, s. 371.

57 *Oratio* 32, 21; *Mowy wybrane*, s. 375 – 376.

58 *Oratio* 27, 3 – 4; *Mowy wybrane*, s. 276 – 277.

59 *Oratio* 3, 7; *Mowy wybrane*, s. 61.

60 *Oratio* 29, 10; *SCh* 250, s. 196; *Mowy wybrane*, s. 318.

Konkluzje

Nauczanie urzędowe sprowadzało się do głoszenia kazań i homilii w czasie nabożeństw⁶¹. Ten rodzaj działalności duszpasterskiej w czasach Grzegorza przeżywał rozkwit. Zadziwia nas przede wszystkim merytoryczna i formalna wartość jego kazań. Pozostaje on dla nas wzorowym mówcą i kaznodzieją. Jego spostrzeżenia na temat sztuki przepowiadania, pozwalają doskonalić się w tej dziedzinie⁶². Grzegorz zalecał przede wszystkim poddanie się natchnieniom Ducha Świętego. Przy wygłaszaniu mowy sugerował trzymać się tematu, unikać wielosłowa. Odrzucał stosowanie sylogizmów, używanie śmiesznych i ostrych słów. Stosował w sposób adekwatny metaforę. Polecał styl jasny i komunikatywny, który jest wymogiem każdego utworu, nie tylko mówionego⁶³. Cechowała go rzetelność, precyzja i erudycja przy wykładaniu nauki w oparciu o posiadaną wiedzę. Odznaczał się wybitną kulturą w sztuce proklamacji słowa. Nie chciał urazić innych. Zaletą jego kazań jest oryginalny styl. Trafność spostrzeżeń i pouczeń udzielanych na ambonie stawiają go w rzędzie najwybitniejszych mówców i duszpasterzy. Uwagi dotyczące przekazu kerygmatycznego formułował z myślą o tych, którzy z mandatu Chrystusa są powołani do głoszenia Ewangelii. Laikatowi tylko w koniecznych przypadkach zalecał głoszenie *kerygmatu*. Powszechnie wiadomo, że Grzegorz z Nazjanzu dał najwspanialsze wzorce dla homiletyki⁶⁴. Na tej postaci niczym na Cyceronie czy Demostenesie wzorowali się wybitni polscy kaznodzieje, jak Jakub Wujek i Piotr Skarga. Prezentowane w niniejszym artykule sprawdzone w praktyce elementy ponadczasowych mów mogłyby stanowić pomoc duszpastersko – katechetyczną w celu jasnego, precyzyjnego przekazywania wiary w duchu mandatu misyjnego Chrystusa.

61 J. Mossay, *La prédication «liturgique» de Grégoire de Nazianze*, w: *Studia Patristica*, F. L. Cross (red.), Berlin 1970, s. 403: L'eucharistie n'est pas le cadre normal de prédication de Grégoire de Nazianze. (...) tous le discours de celui – ci appartient à une liturgie de la parole.

62 A. Żurek, *Pierwsze wieki Kościoła (I – VII wiek)*, Tarnów 2000, s. 197.

63 G. Siwek, *Przepowiadać skuteczniej*, Kraków 1992, s. 130 – 133.

64 J. Czuj, *Patrologia*, Poznań 1954, s. 13.